Nr. 189. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Lwów, piątek 6 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50 % drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zwycięskie walki w Galicyi.

Krwawa zabawa pokojowa.

Już kilka tygodni trwa żywa dyskusya pokojowa wśród krętactw tej strony wojującej, która drapowała się na szermierza pokoju w oczach pragnącej pokoju demokratycznej Europy. Nie ulega dziś wątpliwości dla nikogo w Polsce, a nie wątpimy, że zrozumieją to i ludy cywilizowanego świata, że z winy dzisiejszych władców rosyjskich nie przestała się lać krew na froncie wschodnim.

Rozejm mógł być już dawno zawarty i nie odrzucała, nie miała odwagi odrzucić go dyplomacya rosyjska, ale drogą wybiegów, nizkich wykrętów chce się jego przyjście opóźnić, chce się w międzyczasie przenieść linię frontu możliwie pod rogatki Warszawy i tam podyktować pokój, jak tego pragnął Wilhelm pruski zdążający za swymi kolumnami w stronę Paryża.

Stwierdzamy, że zapoczątkowana przez Anglię wymiana not z Rosyą mówiła wyłącznie o rozejmie, zaczem miały nastąpić rokowania pokojowe, że nota rosyjska wyznaczająca Baranowicze jako miejsce rokowań i dzień 30 lipca mówiła tylko o rokowaniach rozejmowych. Wysunięta świeżo data 4 sierpnia, która poprostu z powodu technicznych trudności nie mogła być dotrzymana, wyznaczenie Mińska, jako miejsca rokowań, to są wszystko fakta, które niezbicie wskazują na niechętne pokojowi tendencye po stronie rosyjskiej.

Gałązka oliwna, którą usiłowała z powodzeniem zawładnąć opinią świata agitacya bolszewicka, mocno w tej opinii zblednąć musi, jeżeli istotnie ta opinia bezstronnie zechce oceniać wypadki.

Jak nie szczędziliśmy wyrzutów rządowi polskiemu, że już dawno nie uczynił niczego dla pokoju, tak dziś z niemniejszą słusznością podnosimy to oskarżenie imieniem polskiej klasy pracującej przeciw rosyjskiemu rządowi „chłopów i robotników“, który pędzi te masy rosyjskie nie dla obrony swojej republiki, ale dla zdławienia wolności polskiego narodu.

Nie zasłonią tego faktu żadne wykręty. Że leje się jeszcze krew na froncie, że leje się ona coraz obficiej, bo u granic Polski staje coraz silniejszy mur jej obrońców, to policzonem będzie na rachunek rosyjskich sowietów.

Obecnie rząd rosyjski wyznacza na miejsce rokowań Mińsk i tam chce równocześnie mówić o rozejmie i o pokoju. Żądanie takie można zrozumieć, żałować tylko należy, że nie postawiono go odrazu i że zmarnowano już tyle drogiego czasu.

Mimo tak widocznych zamiarów po stronie rosyjskiej, że chce się Polskę podbić i podyktować warunki pokoju, jesteśmy zdania, że rząd polski powinien wysłać delegacyę pokojową do Mińska, aby ze swej strony wyczerpać wszystkie środki prowadzące do zaprzestania wojny.

Jak z jednej strony polskie masy ludowe zdecydowane są bronić granic swego państwa, tak z drugiej strony pragną zlikwidowania walk, zaprzestania przelewu krwi. W imię pokoju polska klasa pracująca żąda, aby rząd Witosa i Daszyńskiego uczynił ten nowy krok pokojowy, aby nie zaniechał niczego, co wedle oceny zdrowego rozumu zmierza do pokoju.

Nie obce są nam trudności, na jakie taka decyzya natknąć się może. Nie dwuznaczne bowiem są głosy prasy francuskiej i angielskiej, które starają się odwieść Polskę od bezpośrednich rokowań z Rosyą. Anglia przygotowuje pospiesznie konferencyę pokojową w Lodynie, aby pod swoimi auspicyami regulować sprawy wschodu Eurody i tą drogą zapewnić sobie tam całą pełnię wpływów.

Związanie świeżo przez Rosyę rokowań rozejmowych z pokojowymi, należy ocenić jako jeden z etapów walki między Rosyą a koalicyą. Ale Polska nie może być igraszką w tej walce, jej dążenie do sprawiedliwego pokoju musi znaleźć zdecydowany wyraz.

Nie chodzi o żaden krok nieprzyjaźni wobec koalicyi, ale o postawienie na pierwszym planie interesów państwa polskiego i pragnień jego ludu.

Jeżeli mimo takich usiłowań pokojowych do zakończenia wojny nie przyjdzie, polskie masy ludowe będą wiedziały z czyjej się to stało winy, zrozumie opinia świata, że Polska walczy o swoje istnienie.

Narady w Warszawie nad sprawą pokoju.

WARSZAWA, 4. sierpnia (tel. wł.) Delegacya rozjemcza powróciła do Warszawy we środę o godz. 5-tej rano.

W godzinach porannych członek delegacyi podsekretarz Wróblewski konferował z wiceprezesem Daszyńskim, któremu zdał sprawę z wyniku rokowań.

O godz. 11 rano odbyło się posiedzenie Rady ministrów przy współudziale członków delegacyi. Posiedzenie było ściśle poufne.

O godz. 5. wieczorem zebrała się Rada Obrony Państwa. Przybył też na to posiedzenie naczelnik Piłsudski. Przedmiotem obrad była sprawa odpowiedzi na propozycyę bolszewicką. Prawdopodobnie wysłana zostanie nota wyrażająca zgodę na pertraktacye pokojowe.

Brody i Mikulińce zajęte.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 4 sierpnia 1920.

Nad granicą niemiecką nieprzyjaciel obsadził Kolno. Pod Ostrołęką wszystkie ataki odparto, Dalej na południe aż do Ostrowa walki z nieprzyjacielem, który się przedostał przez Narew pod Łomżą.

Na Bugu powyżej Drohiczyna trwają w dalszym ciągu walki z oddziałami nieprzyjacielskimi, które przedostały się na południowy brzeg rzeki

W bitwie pod Kózkami oddziały nasze wzięły kilkaset jeńców, 2 działa i kilka karabinów maszynowych.

W rejonie Brześcia od Nepla do Przyłęg oddziały piechoty podhalańskiej i pomorskiej zniweczyły w bohaterskiej obronie wszystkie usiłowania bolszewickie, dążące do sforsowania Bugu. Po jednym tylko wczorajszym ataku na moście kolejowym Brześcia, naliczono 500 trupów nieprzyjacielskich. Między Brześciem a Łuckiem planowe przegrupowanie naszych wojsk, bez kontaktu z nieprzyjacielem.

Po szeregu zaciekłych walk Brody zostały zdobyte przez oddziały generała Krajowskiego. Dalsza walka toczy się w rejonie Radziwiłłowa z przeciwnikiem, który stawia zacięty opór.

Bohaterskie oddziały 12 dywizyi piechoty pod dowództwem rannego pułkownika Janusajtisa, brawurowym szturmem zdobyły Mikulińce, wyrzucając ostatecznie w tym rejonie bolszewików za Seret. W akcyi tej wybitną rolę z naszej strony odegrały tanki. O rozmiarach klęski bolszewickiej w tym rejonie, sądzić można z faktu, że na pobojowisku znaleziono 1600 trupów.

Wojska ukraińskie pomyślnie likwidują akcyę dążącą do sforsowania linii Seretu w jego dolnym biegu.

Naczelne Dowództwo W. P., Sztab Generalny.

Sprawa rokowań z Rosyą.

LONDYN, 4 sierpnia (Pat.). „Dail. Tel.“ donosi że po konferencyi w Spa Lloyd wyraził życzenie konferowania z Giolittim głównie w sprawie rosyjskiej a następnie w sprawie Adryatyku. Rząd włoski jest podobno skłonny uznać rząd sowiecki, nie byłby też przeciwny wznowieniu normalnych stosunków z Rosyą, o ile by tylko rząd sowiecki postawił Polsce rozsądne warunki pokojowe oraz zgodził się uznać wszystkie zobowiązania dawnego rządu carskiego. Dziennik daje wyraz pogiądowi, że obecność Milleranda na konferencyi mającej się odbyć między Lloydem Georgem a Giolittim, byłaby nader pożądaną.

Ambasador japoński w Warszawie.

TOKIO. 4 sierpnia. (Pat.) Havas. Rząd japoński postanowił wysłać do Warszawy i Aten ministrów upełnomocnionych.

P. P. S. przeciw najazdowi bolszewickiemu.

WARSZAWA. 4. sierpnia (tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. uchwalono wezwać organizacye partyjne do jednomyślnego wystąpienia celem zaprotestowania przeciw dążeniom rządu sowieckiego do zapanowania nad Polską, przeciw narzuceniu nam siłą bagnetów władzy rosyjskiej lub przez Rosyę ustanowionej

WARSZAWA, 4. sierpnia (tel. wł.) Centr. Kom. wykon. P. P. S. wydał następujące wskazówki dla organizacyi partyjnych:

Dopóki z Rosyą nie będzie zawarty pokój na zasadach niezawisłości polskiej, muszą organizacye partyjne rozpocząć walkę obronną przeciw narzucającej się władzy bolszewickie.

P. P. S. na obszarach okupowanych przez sowiety nie bierze żadnego udziału w rządzie bolszewickim i nie wchodzi w żaden kompromis z narzuconą przez najazd władzę.

P. P. S. stoi na stanowisku walki z bolszewikami najazdem i negacyi rządów bolszewickich, które są zaprzeczeniem niepodległości i socyalizmu.

To są wymagania, obowiązujące wszystkich członków P. P. S.

—•••—

Min. Grabski się tłumaczy.

WARSZAWA. (Pat). 4. sierpnia. Minister skarbu p. Wł. Grabski nadsyła nam następujące sprostowanie: Doszło do mej wiadomości, jakoby powstała wersya, iż w Spaa miałem się zgodzić na linię podziału Śląska Cieszyńskiego taką, jaka obecnie została przez radę ambasadorów ustanowiona. Muszę kategorycznie zaprzeczyć tej zupełnie bezpodstawnej wersyi. W Spa o żadnej linii ani ze mną ani z innymi Polakami, którzy tam byli jako członkowie delegacyi, nie było mowy. Linia ta, która została obecnie przyjęta, nigdy zgody mojej ani żadnego innego Polaka nie uzyskała. Ani Czesi ani alianci z Polakami w Spa o linji podziału nie mówili. Zagadnienia polsko-czeskie były postawione na zupełnie innym gruncie — czy dopuścić do plebiscytu, czy też zgodzić się na arbitraż, i na czyj arbitraż. Wobec kategorycznego stanowiska reprezentantów Ks. Cieszyńskiego, aby nie dopuścić do plebiscytu w czasie i w sposób przygotowany przez komisyę aliancką, pozostawała jedynie droga arbitrażu, a wobec konieczności zgodzenia się na arbitraż dwóch stron, polskiej i czeskiej, arbitraż ten został oddany w ręce ambasadorów państw sprzymierzonych. Układ podpisany przezemnie, nie zawierał absolutnie żadnej wzmianki w tym względzie, a odnosił się jedynie do punktu arbitrażu i do zaprzestania natychmiastowego wszelkich wzajemnych represyj, polegających z jednej strony na zatrzymywaniu pociągów z amunicyą do Polski i biletów skarbowych, z drugiej strony cystern produktów naftowych. Obrona stanowiska polskiego przed radą ambasadorów powierzoną została przezemnie p. Ignacemu Paderewskiemu, przy współudziale delegacyi Rady narodowej cieszyńskiej. Podp.: minister skarbu Wł. Grabski.

Depesze.

Oddziały polskie przeszły na terytoryum Prus wschodnich.

WARSZAWA. (Pat). 4. sierpnia. Wobec podanych w prasie nieścisłych wiadomości o przejściu oddziałów wojsk polskich na terytoryum plebiscytowe Prus wschodnich, ministerstwo spraw zagranicznych na podstawie informacyi otrzymanych z konsulatu w Olsztynie komunikuje, że w skład tego oddziału wchodzą głównie graniczna straż i policya z Suwałek, Sejn i Augustowa, z komisarzem Wacławem Dąbrowskim na czele, oraz 50 oficerami policyi z rodzinami. Razem z nimi przeszedł granicę niewielki oddział wojska, który utracił łączność z armią walczącą na froncie. Wszyscy oni internowani zostali w Arys na terytoryum plebiscytowem. Konsulat generalny polski w Olsztynie roztoczył nad internowanymi opiekę i wypłaca im ze swoich funduszów zapomogi.

—•••—

„Rzeczpospolita“ zawieszona, jej redaktor internowany.

WARSZAWA, 4. sierpnia (Pat.) Z rozporządzenia komisarza rządowego została „Rzeczpospolita“ Nr. 49 skonfiskowana za umieszczenie wiadomości p. t.: „Walka o Brześć“, ujawniającej tajemnice wojskowe, oraz za umieszczenie w Nrze 50 z dnia 4. sierpnia br. artykułu p. t.: „Stanowczych czynów“, potępiającego działalność kierownika wojskowego. Samo wydawnictwo zostało aż do odwołania zawieszone, lokal redakcyi opieczętowano, a p. Stanisława Strońskiego; autora art. p. t.: „Stanowczych czynów“ na dwa tygodnie internowano.

—•••—

Scisły związek między Niemcami a Rosyą.

BERLIN. 4 sierpnia. (Pat.) Przedstawiciel rządu niemieckiego Kopp pojechał do Moskwy. Wyjazd ten ma mieć na celu rozpoczęcie specyalnych rokowań między rządem sowieckim a niemieckim w sprawie ściślejszego związku między Niemcami a Rosyą.

Z TAJNIKÓW UKŁADÓW O ŚLĄSK CIESZYŃSKI

PRAGA. „Narodni Listy“ donoszą, że Dr. Benesz przyjął wczoraj jakąś bliżej nieokreśloną deputacyę ze Spisza, która przybyła do Pragi rzekomo w celach protestu przeciwko podziałowi Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Dr. Benesz oświadczył przewódcom tej delegacyi, że na konferencyi w Paryżu było niemożliwością przeprowadzić pretensye w drodze dyplomatycznej, ponieważ **Węgry stanęły z gotowością udzielenia Polsce czynnej pomocy.** Zresztą było prawdopodobne, że Węgrzy w zamian za pomoc wojskową przeciwko bolszewikom zażądają odszkodowania w terytoryach na południu i zachodzie wzdłuż granicy Słowaczyzny.

—o—

Rząd niemiecki pochwala bojkot Polski.

WIEDEŃ. (Pat). 4. sierpnia. B. k. z Berlina. Na posiedzeniu parlamentu zapytał poseł Dr. Breitscheid (partya niezawisłych) czy prawdą jest, jakoby przez Niemcy wysyłano transporty amunicyi do Polski. Mówca w dalszym ciągu wywodów zaznaczył, że Niemcy nie myślą być barjerą kapitalizmu przeciwko bolszewizmowi, ani też żandarmem Europy.

W odpowiedzi minister Simons oświadczył, że Niemcy zachowują jak najściślejszą neutralność. **Robotnikom transportowym jest minister wdzięczny za ich współdziałanie.** Nierozważny krok może w sytuacyi obecnej doprowadzić w następstwie do nowej wojny. Uważałbym — mówił dalej Simons — za pożałowania godne, gdyby koalicya usiłowała uregulować kwestyę wschodnią bez udziału Niemiec. Z rządem sowieckim wejdę tylko wtedy w rokowania, jeżeli będę miał przekonanie, że układy dadzą się przeforsować nawet wbrew koalicyi. Przedewszystkiem nie chcemy, aby nas użyto dla Ligi narodów jako pachołków wojennych.

—o—

ZASTRZEŻENIE LLOYDA GEORGA.

LYON. Radio. Lloyd George nie chce przyjąć Kamienowa i Krassina w Londynie, **dopóki nie będzie podpisane zawieszenie broni**

—•—

Bolszewicy nie chcą pokoju!

BERLIN. 4 sierpnia. (Pat.) Radio. Z Londynu donoszą: Ogłoszono tu odezwę rządu moskiewskiego, skierowaną za pośrednictwem radiotelegrafu do armii czerwonej. Odezwa mówi między innymi: Delegacya nasza pod przewodnictwem Kamienewa odjechała do Londynu. Towarzysze! **Od waszych sukcesów na froncie zależne jest powodzenie naszej delegacyi.**

—•••—

Przyszłość Niemiec.

Hugo Stinnes stał się głośny. Kto taki? Bogaty przemysłowiec niemiecki, który poszedł ratować finanse niemieckie na konferencyi w Spa. W przeciwieństwie do ministra spraw zagranicznych Simonsa, który na konferencyi był układny i dobrze wychowany, Stinnes pokazał prawdziwe oblicze Niemca, brutalnego mimo zachowania pozorów, z całej duszy nienawidzącego Francuzów, i Anglików. Tak charakteryzują Stinnera pisma francuskie po jego brutalnej mowie na konferencyi w Spa.

Po powrocie do Niemiec p. Stinnes witany gorąco przez swych rodaków na pewnem zebraniu snuł smutne refleksje na temat przyszłości Niemiec. „Lokalanzeiger“ streszcza swe wrażenia z tego zebrania w następujący sposób: „Obraz staje się coraz bardziej ponury. Znowu słyszy się straszne słowa, że 15 milionów Niemców będzie musiało wyemigrować lub zginąć z głodu, jeżeli nie otrzymamy znikąd pomocy — lub; powiedzmy wyraźniej i wcześniej: **jeżeli sami sobie nie dopomożemy.** A wobec tej okropnej alternatywy jeszcze jedno nasuwa się pytanie: emigrować? dokąd? I skąd wziąść okręty, potrzebne do wywiezienia takiej masy ludzi? A czy na wypadek konieczności emigracyi nie poszłaby na obczyznę właśnie najlepsza, najzdolniejsza część społeczeństwa podczas gdy leniwi słabi, źli pozostaliby w kraju? Należy spojrzeć rzeczywistości śmiało w oczy: Jesteśmy skazani na wymarcie, jeżeli nie uda nam się podnieść przemysłu do stanu przedwojennego.“

„Ale jakże ma się to udać — czytamy dalej — jeżeli odjęto nam najważniejszą podstawę, największe dobro materyalne jakie nam pozostało, surowiec, którego potrzebujemy wszędzie i zawsze, jeżeli zabrano nam węgiel? I kto nam zaręczy, że żądania naszych wrogów nie podniosą się jeszcze, jeśli nam się nawet uda wywiązać z umowy (Mowa tu o węglu, który Niemcy będą musiały dostawiać koalicyi) Czy nie jest to wyraźny już zamiar aliantów na lata całe okręcić nam sznur dokoła szyi, aż nas na zawsze — w ich rozumieniu — uczynią nieszkodliwymi?“

„Jedyny ratunek — matka ziemia — konkluduje słusznie „Lokalanzeiger“ i w tym wysiłku wspólnym wydobycia z niej największych skarbów zejdą się mężowie pracy z mężami nauki. Innego pocieszenia niema“.

Niemcy mają żelazną wolę. Skupią się, aby się odrestaurować i podeptać traktat wersalski, bo od pierwszego momentu swej klęski Niemcy konsekwentnie dążą do odbudowy wewnętrznej aby, bardzo szybko rozpocząć ponownie politykę agresywną. Wszelka ustępliwość koalicyi na rzecz Niemiec — to ułatwianie Niemcom obalenia traktatu.

—•••—

Niemcy myślą o antikoalicyjnem przymierzu z Rosyą.

NAUEN. (Pat.) 4. sierpnia. (Radio). Na posiedzeniu poniedziałkowem Sejmu Rzeszy w odpowiedzi na żądanie niezawisłych socyalistów przystąpienia do bezpośrednich układów z Rosyą, oświadczył minister spraw zagranicznych Simons, że z **Rosyą będzie można zawrzeć traktat tylko wówczas, jeżeli udzieli ona gwarancyi, że odnośne sprzymierzenie uważać będzie jako obowiązujące także przeciwko entencie.**

Łomża się broni.

Wojska bolszewickie zbliżyły się do Łomży zupełnie niespodziewanie dla ludności. Stało się to we środę, d. 28 lipca po południu. Ataki bolszewickie trwały przez kilkanaście godzin. Z początku powiodło się bolszewikom zająć jeden z trzech fortów łomżyńskich, położonych z drugiej strony, tj. na prawym brzegu Narwi, a nawet wpaść na przedmieście Piątnice, również na tamtym brzegu, oddalone zaledwie o dwie wiorsty od środka miasta. Gdy nadeszły posiłki, zdołano odeprzeć bolszewików z przedmieścia, oraz odebrać zajęty fort, tak, że wszystkie trzy forty, których pas ciągnie się za przedmieściem w odległości trzech wiorst od miasta, znajdują się w naszych rękach. Na wschód i na zachód od tych naszych pozycyi na drugim brzegu Narwi linia bolszewicka w tym odcinku dochodzi do rzeki.

Do powiększenia posiłków przyczynili się ochotnicy z pośród miejscowej ludności rolniczej, miejskiej i inteligencyi, którzy wszedłszy niedawno do koszar dla ćwiczeń, w chwili niebezpieczeństwa wraz z miejscową załogą ruszyli z pomocą.

Ludność została prawie cała na miejscu, gdyż ewakuowano tylko miejscowe urzędy. Przykre było jedynie zachowanie się policyi miejscowej. Uciekła ona pierwszego zaraz dnia, wywołując tem rozgoryczenie ludności. Sprawą tą zajął się już minister spraw wewnętrznych Skulski, który zarządził surowe śledztwo.

— Muszę powiedzieć, że zachowanie się ludności godne jest wielkiego uznania. Natychmiast zorganizował się Komitet obrony narodowej. Szczególnie odznaczyły się miejscowe niewiasty, które samorzutnie zorganizowały pomoc sanitarną, przenosiły pod strzałami rannych do miasta, nadto zaś stale donoszą i dowożą żołnierzom na pozycye żywność. Z zadziwiającą sprawnością i ofiarnością pośpieszyła również od pierwszej chwili z pomocą ludność okolicznych wiosek, która dostarczała stale żywności dla żołnierzy.

—•••—

Kongres II. Międzynarodówki w Genewie.

Dnia 1 sierpnia rozpoczął się w Genewie kongres II. Międzynarodówki Z wielkich partyi socyalistycznych biorą w nim udział niemieccy socyaliści większościowcy, i angielska partya robotnicza. Angielska niezależna partya robotnicza i „Independent Labour Party" zgłosiła na ostatnim dorocznym kongresie swoje wystąpienie z II. Międzynarodówki, nie przystępując atoli do III. Międzynarodówki (moskiewskiej.) Ale cały szereg jej najwybitniejszych przewódców, między nimi Macdonald biorą udział w kongresie genewskim jako członkowie „Labour Party", złożonej z 25 osób. Socyalnodemokratyczna partya Austryi, jakoteż niemieccy socyaliści z Czechosłowacyi odmówili obesłania kongresu, uważając, że ze względu na sytuacyę ogólną nie jest on na czasie.

Kongres genewski będzie się zajmował kwestyą odpowiedzialności za wojnę, a odnośny referat wygotował Vandersvelde, w którym podnosi przeciw socyalistom większości zarzut, że jest możliwe utworzenie wspólnego programu II. Międzynarodówki. „Co dotyczy polityki zagranicznej, to spodziewam się, że kongres wypowie się za rzeczywistym pokojem prawnym, a przeciw wszelkiemu pokojowi przemocy, Nie podlega u nas żadnemu kwestyonowaniu prawo ludności do wyboru przynależności państwowej. Musimy dążyć do rzeczywistego, demokratycznego Związku ludów, który ma zastąpić obecny, nie będący niczem innem jak nowem świętem przymierzem z r. 1815."

Zadaniem kongresu będzie następnie ustanowić stałe linie wytyczne odnośnie do konfliktu wschodnio-europejskiego.

„Obecni światowładcy doszli do bankructwa ze swoją polityką wschodnią. W Genewie gromadzą się przedstawiciele prawdziwej demokracyi. Muszą oni jako reprezentanci rzeczywistego związku ludów popierać zasadę, że uregulowanie granic na Wschodzie powinno nastąpić przy staranném uwzględnieniu wszystkich geograficznych, historycznych i etnograficznych faktów.

Problem socyalizacyi przedłożyły w referatach zarządy partyjne niemiecki i holenderski.

Sekretarz II. Międzynarodówki, Sluyssuens oświadczył. że jest zdecydowany tuż po kongresie ustąpić ze swego urzędu.

—•••—

PARYŻ. 4. sierpnia. (Pat.) Radio. Wniosek Rosjera przedstawiony komisyi kongresu socyalistycznego w Genewie opiewa jak następuje: 1. że Niemcy bismarkowskie popełniły błąd, anektując Alzacyę i Lotaryngię i że obecnie dla każdego Niemca kwestya alzacko-lotaryńska więcej nie istnieje. 2. że Niemcy imperyalistyczne w roku 1914 popełniły zbrodnię przeciwko prawu narodów, gwałcąc neutralność i niezawisłość Belgii, 3. że rządy republikańskie uznają obowiązek odszkodowania który jest konsekwencyą najazdu rozpętanego przez Niemcy imperyalistyczne. Tekst powyższy został uchwalony przez komisyę jednomyślnie łącznie z głosami Niemców Brauna i Kuego.

—•••—

Papież szuka środków ocalenia Polski.

PARYŻ. 4 sierpnia. (Pat.) Havas. Intransigeant dowiaduje się z Rzymu, iż po udzieleniu audyencyi posłowi polskiemu. Kowalskiemu, papież polecił przedstawicielom swoim przy rządach zagranicznych wejść w ścisłe porozumienie z tymi rządami, celem zbadania środków ocalenia Polski.

—o—

PROCES O ZAMORDOWANIE TISZY.

BUDAPESZT, (Pat.) Radio. Przed tutejszym sądem dywizyjnym stanęli do pierwszej rozprawy oskarżeni o zamordowanie Tiszy. Są nimi porucznik Hüttner, chorąży Sztanykowszky; sierżant marynarki Dobo i pospolitak Vago Wilhelm. Wieczorem doniósł Dobo w hotelu Astoria o dokonanym mordzie. Oskarżony Hüttner przyznał się do czynu zarzuconego mu w akcie oskarżenia bronił się jednak tem, że zamordowanie Tiszy podyktowane było interesem narodowym. Zamordowanie Tiszy było uplanowane już od początku października na tajnem posiedzeniu partyi Karolyi'ego. Gdy Karolyi został dnia 26. października 1918 powołany do króla, ułożono listę osób; które należało unieszkodliwić. Werbowano ludzi do tego celu i przyrzeczono także Hüttnerowi 150.000 kor. za wykonanie mordu. Na tę sumę wręczono Hüttnerowi pismo gwarancyjne, które przechowywał razem z innymi papierami. Listy te noszą podpisy Friedricha, Kuny'ego i Funyesa. Poganyi oświadczył, że w razie potrzeby weźmie cały czyn na siebie. Friedrich oświadczył wtedy: Dość słów, kraj czeka na czyn. Jeżeli nikt nie podejmie się tego, wówczas on sam z wieśniakami podejmie się zamordowania Tiszy.

—•••—

KOMUNA W ZITTAU.

WIEDEŃ. (Pat.) B. K. z Drezna. Kanclerz rzeszy oświadczył w sprawie zajść w Zittau, że utworzył się tam osobny wydział wykonawczy i jako najwyższy organ podjął walkę przeciwko prawowitym władzom. Obcokrajowcy usiłowali przeprowadzić spartakistyczny zamach stanu. Grupa terrorystyczna dopuszczała się gwałtów, w czasie których złożono z urzędu 8 urzędników państwowych.

—•••—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 72

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Na werandzie znajdował się Bylecki z Zosią, zajęci żywą rozmową. Dybowicz przyczepił się zaraz do nich.

— Wygląda, jakby się państwo kłócili. Czy nie lepiej odłożyć to do Krakowa? Przyroda nastraja pojednawczo.

— Wcale się nie kłócimy — odparła panna Zosia, rezolutnie potrząsając krótko obciętymi włoskami. — Tylko gniewa mnie pan Leon, bo występuje przeciw teatrowi... i całą sztukę teatralną nazywa kabotyństwem. Chce mnie przekonać, że nie powinno się wszystkiego poświęcać dla karjery teatralnej, choć się czuje powołanie na artystkę.

Trochę podobnie ale trochę też inaczej mówiłem. Panna Zosia spodziewa się engagement do Warszawy... za protekcją oczywiście... i wyrywa się tam wszystkimi pragnieniami. Zdaje się jej, że czeka ją tam kraj zaczarowany.

— Zaczarowany, czy nie zaczarowany ...w każdym razie głupia byłabym, gdybym tutaj trzymała się marnej gaży i grała role pokojówek, podczas gdy tam uśmiechają mi się lepsze warunki.

— Niech pani nie ufa przygodnym opiekunom.

— A ja wcale nie proszę o kuratelę...

Lecz ujrzawszy, że się zachmurzył, pogłaskała go z przymileniem po ręce. Bądź co bądź, ten człowiek był w niej zakochany i dlatego zasługiwał na względy.

— Nie chciałby pan, żebym została wielką artystką? Albo może pan nie wierzy w mój talent? W takim razie nie zostaniemy przyjaciółmi...

— Nie to — wtrącił Dybowicz — on się lęka o coś innego jako przyjaciel. Droga do szczytu bywa zwykle stroma a droga karjery artystycznej dla kobiet bywa także śliska.

— Pewnie — roześmiała się. — Lecz te, które mają szklaną cnotę, mogą ją stłuć i na gładkiej drodze. Myślałam jednak, że pan Leon jest wyższy nad takie zapatrywania

Renia odezwała się:

— O tak, oni wszyscy są wyżsi nad takie zapatrywania, nazywają je staroświeckimi przesądami, o ile w grę nie wchodzi ich interes i ich egoizm. Mają bardzo liberalne teorje na użytek drugich.

Bylecki milczał. Cóż miał on do mówienia w sprawach miłości? Czemże był w oczach tych dwóch młodych kobiet z swą inteligencją, z'swym wyrafinowanym czuciem, z głębokim uwielbieniem dla żywiołu kobiecego wobec zdrowej, brutalnej, kierującej się tylko instynktami natury takiego Dybowicza? Po co zatem szarpią się w nim, po co palą go te same pożądania, czemu jego nędzne, wyschłe ciało wyciąga ręce do cudownej harmonji tych kształtów, przeznaczonych, aby je pieściły dłonie innych, doskonałych istot? Kto podsuwa parjasowi pieniącą amforę nektaru i odurza go jej zapachem do szaleństwa? Komu bluźnić za tę straszliwą igraszkę, urządzaną z duszą i zmysłami człowieka?

Oto mógłby paść do jej nóg, do tych nóg, które obnażą się pierwszemu lepszemu mężczyźnie, byle był normalnie zbudowany i umiał łasić się o jej łaski ..mógłby bić głową o kamienną posadzkę werandy i obiecywać rajskie owoce z księżycowych ogrodów swej duszy... mógłby szlochać i skamleć i otwierać krwawiące od cierpienia piersi ...a ona pożałowałaby go uśmiechem litości i w dowód współczucia w najlepszym wypadku dałaby mu rękę do pocałowania. A potym... bezpośrednio potym rzuciłaby się z drżeniem rozkoszy w mocne ramiona tamtego, któryby nie żebrał, nie błagał, nie obiecywał ale wziął ją jak należną własność swoją.

Myślał to, słuchając promiennego głosu młodej dziewczyny, widząc blaski jej oczu, obejmujące pieszczotą — jak mu się zdawało — twarz Dybowicza. I uczuł się tak małym i nikczemnym i śmiesznym, że pod wpływem wzgardy ku samemu sobie zapragnął uciec stąd, ukryć swą osobę jak rzecz niepotrzebną i zawadzającą gdzieś w niedostępnym dla nikogo zakątku.

— Więc to prawda, panie Leonie? Rzeczywiście pan chciałby w arendę wziąć opiekę nad moją... moją...

(Ciąg dalszy nast.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 sierpnia.

„CHOCHLIK LWOWSKI" Ludwikowskiego rozpoczyna w sobotę 7-go b. m. w sali Colosseum szereg przedstawień z wybintymi siłami. Bilety wcześniej u Gabryela.

—•••—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek dnia 5. sierpnja 1920 o godz 6-tej wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

PODZIĘKOWANIE. II. szwadron III. Dyonu rotm. Krynickiego przy detachement rotm. Abrahama odchodząc na front poczuwa się do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszych wyrazów podziękowenia tym wszystkim, którzy okazali tyle zainteresowania i pospieszyli z pomocą odchodzącym w pole żołnierzom.

WSZYSTKO DLA FRONTU. W czwartek dnia 5. bm. odbędzie się zbiórka uliczna na stacye posiłkowe.

ŻOŁNIERSKI KIERMASZ na Cytadeli odbędzie się dnia 6. sierpnja dla uczczenia rocznicy narodowej. Urządzenia bufetu podjął się Związek "Wszystko dla frontu", który prosi swe członkinie, chcące dopomódz w tej pracy; by zgłosiły się w lokalu Towarzystwa (Pl. Akademicki I. 1.) w środę i czwartek w godz. 5 — 7 popoł.

ZBIÓRKA ULICZNA. Dnia 6-go sierpnja w rocznicę wymarszu Legionów pod Piłsudskim odbędzie się po ulicach miasta zbiórka na rzecz żołnierza polskiego przeprowadzona przez panie z Komitetu "Wszystko dla frontu". Za datki wręczane będą kartki z drukowanem, głębokiem; zdaniem Naczelnego Wodza i z napisem: "Lwów czuwa!" 6. VIII. 1920. Połowa dochodu przeznaczona na "Przystań dla żołnierza na dworcu Podzamcze".

Ponadto Komitet pań upoważniony przez Minist. skarbu zbierać będzie w powyższym dniu złoto i srebro na podkład waluty.

NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE w teatrze miejskim w wigilję rocznicy wymarszu Legionów dnia 6-go sierpnja 1914., które odbędzie się dziś 5-go bm. o godz. 7-mej wieczorem, zarezerwowano da publiczności loże, jakoteż 284 fotele parterowych. Reszta dla wojska. Ceny dramatu. Bilety wcześniej do nabycia w Referacie oświat. Komendy miasta i placu ul. Wałowa 16. I. p. W dniu przedstawienia przy kasie o godz. 6. popoł.

Na program składa się: przemówienie dra Wereszczyńskiego, część koncertowo-deklamacyjna i część dramatyczna. Z artystów biorą udział panie Trapszo, Plattówna; Dunin; panowie: Kozłowski, Okoński; Rydzewski; Raschka; Kuligowski; Łowczyński i inni. Mazur z "Halki" odtańczą: pp. Burbacka, Łozińska; Faliszewski i corps de balet.

W sali "Gwiazdy" odbędzie się tegoż dnia o godz. 7-mej wiecz. tylko dla żołnierzy, przedstawienie i pięć strof krwawej pieśni Wiśniowskiego pt. "Leci liście z drzewa".

W ROCZNICĘ WYMARSZU LEGIONÓW dnia 6-go bm. o godz 4-tej popoł. odbędzie się wielki kiermasz wojskowy na boisku Cytadeli. Na program złożą się igrzyska sportowe, bieg szturmowy, rzucanie granatami do celu; match footballowy drużyn wojskowych: 40 p. p. — Baon wartowniczy VI i III/2 lotny kabaret, teatr; chór; orkiestra. Bufet.

SPROSTOWANIE. Na podstawie § 19 ustawy prasowej upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze Szan. Pisma następującego sprostowania.

W odpowiedzi na umieszczoną notatkę w Szan. piśmie z dnia 1. sierpnia b. r. Nr. 184 oświadczam publicznie że nigdy od żadnego z członków Nar. Partyi Robotniczej żadnych informacyi nie otrzymałem ani też nie otrzymuję, i nigdy do żadnego z członków tejże partyi po żadne wskazówki się nie udawałem.

Toteż nieprawdziwem jest twierdzenie jakobym ja pświadczył, że potrzebne mi informacye policyjne mogę zawsze uzupełnić i zaokrąglić u członków Nar. Partyi Robotniczej. Michał Machowicz

JAK SIĘ ODBYWAJĄ U NAS ZBIÓRKI ULICZNE? Na cel bliski i sympatyczny „wszystko dla frontu" zbierano w niedzielę marki do puszek. Tu i ówdzie spotykało się po ulicach osoby znane, z puszkami w ręku, lecz więcej było osób nieznanych, które uwijały się po ulicach, prosząc o datek. Jeżeli sobie zdamy sprawę, jak te puszki wyglądają, musi się obudzić wątpliwość, czy pieniądze składane na różne cele dochodzą tam, gdzie należy. Puszki są przedwojenne, mają otwory małe przeznaczone na monetę metalową a nie na papierowe banknoty; żaden banknot nawet najmniejszej objętości nie wpadnie w głąb puszki, dopóki go się nie wciśnie do wnętrza. Czy każdy ofiarujący pewien datek dopilnuje, ażeby te pieniądze nie pozostały na wierzchu? Nie bardzo.

Ale mogą się dziać rzeczy jeszcze gorsze. Mogą chodzić z puszkami osoby wręcz nieuczciwe, które zbierają wprost dla siebie. Czy wszystkie zbierające panie zaopatrzone są w legitymacye? W czasie ostatniej zbiórki zdarzyło się, że pewna osoba bez legitymacyi zbierała datki. To przecie zniechęca nawet najbardziej ofiarujących i dlatego apelujemy do wszystkich organizacyi urządzających zbiórki, aby zaopatrywały zbierających w legitymacye i ażeby postarały się o inne puszki, choćby pudełka szczelnie zaklejone z odpowiednim otworem, bo te które widzimy obecnie na mieście, zaufania w nikim nie budzą.

SPRAWOZDANIE KASOWE. "Wszystko dla frontu" zebrało od początku swego istnienia tj. od dnia 7. lipca do 1. sierpnia br. w gotówce 332.571 mk. 84 fen. Z tego wydano: Na stacye posiłkowe i gospody 98.320 mk., na tworzące się oddziały ochotnicze 39.509 mk. 40 fen. na oddziały frontowe 17.705 mk. na prowianty, mydło; płótno itp. 77.178 mk. 94 fen. na propagandę (druk odezw) 3.042 mk. na administracyę (materyały piśmienne, transporty; opłaty itd.) 4.306 mk. 50 fen., zapomoga żołnierzowi 200 mk. Razem 240 261 mk. 84 fen.

OGNISTE PROMIENIE SŁOŃCA. Starzy ludzie powiadają, że w tym roku promienie słońca nie zwykle przypiekają. Fakta stwierdzają to bo wiele już było tego lata niezwykłych wypadków popieczenia skóry przebywających dłużej na słońcu. Wczoraj zgłosił się w celu zaopatrzenia na stacyę Pogotowia ratunkowego Emanuel Ehrenberg, liczący lat 22; któremu w czasie kopania szańców promienie słoneczne dotkliwie popiekły skórę na plecach i szyji. Podobne wypadki są nie tyle niebezpieczne o ile bolesne.

PSIA PLAGA. Adam Brutniski, liczący lat 16; uczeń, siedział na progu realności przy ul. Skarbkowskiej l. 48. Przechodzący ul. pies rzucił się bez powodu na niego i niebezpiecznie ugryzł go w twarz i nos. Na krzyk Brutnickiego zbiegli się przechodnie i odpędzili złośliwego psa. Właściciel wraz ze swym czworonogiem zbiegli przed pościgiem.

Niema jednego dnia by nie było pokąsania różnych osób przez zdziczałe psy. Wszelkie apele do władz miejskich, by zaprowadziły przymus kagańcowy dla psów, nie odnoszą skutku. Władze wyższe, lub wojskowe; winny wglądnąć w tą sprawę i zarządzić to co dawno już powinno być z plagą psią zrobione.

KRADZIEŻE. Do mieszkania p. Stanisława Kiszara, właściciela dóbr; przy ul. Romanowicza l. 10 włamali się złodzieje i skradli garderobę i walizę, wartości 15.000 mk.

P. Stefanowi Lazarewiczowi, funkcyonaryuszowi pol. skradziono na pl. Solskich portfel z 700 markami.

7 P. Annie Kuźmowej skradziono w ul. Kaźmierzowskiej pugilares z 625 markami.

POŻAR WSKUTEK LEKKOMYŚLNOŚCI. W baraku drewnianym, w kancelaryi magazynów benzyny D. O. G. na dworcu czerniowieckim, żołnierze benzyną czyścili podłogę. W czasie tym palili papierosy i spowodowali wybuch benzyny i groźny pożar, który na wypadek przerzucenia się na składy sąsiednie mógł zagrozić z pół dworca i wyrządzić wielo milionowe straty. Straż pożarna pod kierownictwem zast. kier. p. Szpaczyńskiego ogień zlokalizowała i ugasiła.

Kap. Pałka z komendy placu przeprowadzając śledztwo zarządził aresztowanie lekkomyślnych sprawców pożaru.

Z DNIA I NOCY. Anna Kowalska, licząca lat 66, w czasie zamiatania ulicy św. Marcina upadła i złamała lewą rękę.

P. Zenon Mantkowski, liczący lat 30; zgłosił się w celu zaopatrzenia na stacyę Pogotowia rat. z licznemi kontuzyami które odniósł przy upadku, potrącony przez wóz tramwajowy.

P. Rozalia Witlingowa jechała wozem tramw. K. D. wieczorem około 10 godz. Nieznany bliżej drab, nogą wytrącił jej z platformy wozu 10 kg. masła i usiłował zbiedz na "kopytkowym". Przytrzymany przez przechodni zdołał się wyrwać z rąk i uciec. Masło jednak mimo poszukiwań nie znaleziono.

—•••—

BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. otwarta każdego czwartku Rynek 8. I. p. od godz. 7 — 8.

7 Książki wypożyczane za złożeniem kaucyi 20 mk. 2 mk. wpisowego tylko dla tow. partyjnych.

—•••—

NA FUNDUSZ PRASOWY DZIENNIKA LUD.": obywatele Rudek 153 mk. 60 fen. Stow. spożywcze pracow. kolej. "Oszczędność" w Jarosławiu 1400 marek.

—•••—

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY pracownicy kolejowi stacya Borynicze 813 mk.; Persenkówka 485 mk.

———

DLA ŻOŁNIERZY NA FRONT, pracownicy kolejowi sekcya utrzymania dróg Lwów I. 2.688 mk.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska 21.

Interwencya rządu z powodu zajść w Gdańsku.

GDAŃSK. 4 sierpnia. (Pat.) Generalny Komisarz Rzeczypospolitej polskiej p. Biesiadecki interweniował wczoraj energicznie w zarządzie koalicyjnym w Gdańsku z powodu zajść antypolskich, których widownią był Gdańsk we czwartek ubiegłego tygodnia. Pan Biesiadecki domagał się energicznie zapewnienia ludności polskiej praw zastrzeżonych jej przez traktat wersalski oraz umożliwienie swobodnego funkcyonowania tu urzędom polskim.

———

Hołdownicze błazeństwa.

WARSZAWA, 4 sierpnia (Pat.). „Gazeta poranna" podaje: Związek Kółek rolniczych okręgu warszawskiego przesłał adres na ręce generała Henrysa, szefa misyi francuskiej w Warszawie tej treści: „Zebrani 1 sierpnia 1920 — przedstawiciele Kółek rolniczych okręgu warszawskiego wyrażają swój hołd, podziw i wyrazy nigdy niewygasłej wdzięczności za bohaterską i średniowieczną rycerskość okazaną nam w ciężkich chwilach przez P. P. oficerów misyi francuskiej.

—•••—

Z Kongresu socyalistyczn. w Genewie.

GENEWA. (Pat.) Havas. Kongres socyalistyczny powziął uchwałę wzywającą partye socyalistyczne, aby usiłowały doprowadzić do tego, by ich delegacye weszły do Ligi narodów.

LYON. (Pat.) Radio. Na Kongresie socyalistycznym w Genewie obradowano nad kwestyą dopuszczenia socyalistów francuskich. Komisya zgodziła się na ich dopuszczenie, jednak nie z pełnemi prawami. Huysmans zaproponował, aby dopuścić ich plenarnie jednak z prawem trzech głosów. Wniosek przyjęto.

—•••—

Socyalista francuski Lafont wydalony z Rosyi.

PARYŻ. 4 sierpnia. (Pat.) Havas. Rząd rosyjski wydalił z granic Rosyi socyalistę francuskiego deputowanego Lafonta. Dziennik „Temps" podaje, iż Trocki zarzuca Lafontowi, że był w stosunkach z wojskową misyą francuską w War. i dostarczał rządowi sowieckiemu fałszywych informacyi. Wobec tego Lafont powinien być uważany za jednego z najgorszych wrogów Rosyi i powinien być wydalony z jej granic wraz z żoną.

Konferencya Ukraińców z prezyd. Witosem.

Prezydent ministrów, Witos, podczas pobytu swego we Lwowie odbył konferencyę także z przedstawicielami Ukraińców, A. Barwińskim, dr. Baczyńskim, dr. Biłakiem, tow. Buniakiem, dr. Kordubą, dr. Ochrymowiczem i dr. Studyńskim, aby poinformować się o stanowisku ukraińskich stronnictw do polskiego rządu.

Jak donosi „Wpered“ imieniem zaproszonych dr. Studyński oświadczył, że przedmiotem konferencyi nie może być sprawa prawnopaństwowej przynależności Galicyi jako sprawa międzynarodowa, która należy przed inne forum, ale niezależnie od tego Ukraińcy stawiają szereg postulatów, jak zwolnienia wszystkich jeńców i internowanych, zabronienia samowolnych aresztowań, zaniechania kolonizacyi Wschodniej Galicyi, bezprawnych rekwizycyi, zwolnienia od wojskowego kwaterunku ukraińskich instytucyi, dopuszczenia ukraińskich profesorów i młodzieży do studyów względnie wykładów na uniwersytecie i technice, powołania funkcyonaryuszy i nauczycieli ukraińskich na poprzednie służbowe stanowiska z wykluczeniem przenoszenia ich na Zachód, przywrócenia praw ukraińskiej mowy w szkole i urzędach, gminnej autonomii na wsiach, usunięcia wpływu organizacyi tak zw. „Rad obrony narodowej“ na administracyę kraju.

Prezydent Witos w odpowiedzi podniósł, że obecny rząd chłopsko-robotniczo-demokratyczny daleki jest od wszelkich imperyalistycznych i eksterminacyjnych zamysłów i przyrzekł postulaty Ukraińców przedłożyć Radzie ministrów.

Odezwa P. P. S. Litwy i Białej Rusi.

Polska Partya Socyalistyczna Litwy i Białorusi ogłosiła odezwę do uchodźców, w której czytamy:

„Najeźdźca ponownie zajął Litwę i Białą Ruś i wtargnął w granicę Rzeczypospolitej Polskiej gotując i tu klasie robotniczej dożywotną pańszczyznę na korzyść komisarzy bolszewickich.

Rosya samowładnych komisarzy i ujarzmionych mas ludowych, zwierzęcego głodu i wyzdania czerezwyczajek nie mogła znieść obok siebie niepodległości Litwy i Białej Rusi. Chce wręcz nam swe jarzmo narzucić!

Brońmy się! Nie będzie przed nawałą ze wschodu ratunku, jeżeli chłop i robotnik nie ujmie za oręż, nie przepędzi najeźdźcy.

Do Was, wygnańcy z Litwy i Białej Rusi, którzy już zaznaliście życia w „raju bolszewickim“ zwracamy się z wołaniem:

Stańcie jak jeden mąż do szeregu! Bierzcie w ręce karabin i idźcie do boju w obronie ojczyzny, wolności, samookreślenia ludów.

W imię wolnej, niepodległej Polski, Litwy i Białej Rusi, za wyzwolenie klasy robotniczej, za rząd z robotnika i włościanina powstały, a nie narzucony z Moskwy, stanąć musimy do walki, do poskromienia najeźdźcy.

Do broni! Zapisujcie się tłumnie w Wydziałach Wojskowych Polskiej Partyi Socyalistycznej Rzeczypospolitej Polskiej na miejscach lub w Warszawie przy ul. Wareckiej 7. Zapełniajcie szeregi dywizji Litewsko-Białoruskiej!“

Przed rozejmem z Polską Anglia nie będzie traktowała z bolszewikami.

PARYŻ, 4 sierpnia (Pat.). (Havas). „Echo de Paris“ dowiaduje się z Londynu, że Lloyd George odmówił przyjęcie Kamieniewa i Krassina przed zawarciem rozejmu na froncie polskim. „Excelsior“ donosi, że delegaci rosyjscy zaopatrzeni są w obszerne pełnomocnictwa dla wzięcia udziału w koferencyi londyńskiej.

Misya aliancka wraca do Paryża.

WARSZAWA. 4. sierpnia. (Pat). Jak donosi „Kurjer Warszawski“ misja aljancka odbyła wczoraj wieczorem dłuższą konferencyę z wice prezydentem Daszyńskim i ministrem spraw zagranicznych ks. Sapiehą. Omawiano rezultat rokowań w Baranowiczach. Osobistości dyplomatyczne, wchodzące w skład misyi wyjeżdżają dziś do Paryża i Londynu celem przedstawienia swoim rządom sytuacyi wytworzonej przez bolszewików oraz konieczność przyjęcia Polsce z pomocą.

Gubernator wojenny w Warszawie.

„Kuryer polski“ podaje: Generał Latinik został mianowany gubernatorem wojennym m. stoł. Warszawy. Będą ogłoszone przepisy normujące władzę generała Latinika.

Zniżka cen węgla na opał domowy.

Onegdaj na wniosek Urzędu węglowego, komitet ekonomiczny Ministrów zadecydował znaczne obniżenie cen węgla przydzielanego Magistratom i gminom dla wydawania za kartkami na opał domowy.

Uchwalono mianowicie, sprzedawać w tych wypadkach węgiel gruby i kostkę po 800 marek za tonnę, tak zwany orzech pierwszy i orzech drugi po 725, orzech trzeci pospliły groszek, grysik i drobny po 620 ozaz miał po 550 marek za tonnę. (1000 kg.)

Dla węgla z Zagłębia Krakowskiego i z odkrywek Zagłębia Dąbrowskiego ceny te wynoszą: 1070, 1000, 900 i 820 mk. Ceny Górnośląskiego węgla zostały oznaczone na 1310, 1235, 1130 i 1060 mk. Dla węgla Karwińskiego została wyznaczona jedna cena dla wszystkich gatunków 1450 mk. dla koksu importowanego cena prowizoryczna 2500 mk. Wszystkie ceny powyższe dotyczą jednej tonny węgla franco wagon, kopalnia lub komora graniczna.

Następnie uchwalono udzielić pożyczek przedsiębierstwom górniczym na nabycie odzieży i obuwia dla pracowników, oraz uchwalono wydać zaliczki na nabycie surowców fabrykantom którzy otrzymali zamówienia dla wojsk. Postanowiono nadto dopuścić do żeglugi po Wiśle statki gdańskie.

Ceny te za węgiel są jednak za wysokie i niedostępne dla sfery pracującej. Należy przeto przed zimą poddać je ponownej rewizyi i zniżyć tak by ten niezbędny artykuł nie był luksusem, lecz możliwy do nabycia jak było poprzednio.

Uchodźcy z Gal. wschodniej w Krakowie.

Jak pisze „Naprzód“, z każdym dniem zmienia się wygląd miasta. W miejsce tutejszych mieszkańców, którzy porozjeżdżali się do różnych letnisk, widać na ulicach i w lokalach publicznych coraz więcej obcych twarzy, a właściwie nie obcych, bo widział je już Kraków we wrześniu 1914 r. (podczas inwazyi rosyjskiej) i w listopadzie 1918 (podczas napadu ukraińskiego na Lwów). Na dworcu stoją całe szeregi pociągów z ludnością z Galicyi wschodniej. Mała tylko ich część ma to szczęście, że uzyskuje pozwolenie na pozostanie w Krakowie; transporty idą dalej na zachód — przeważnie do baraków w Oświęcimiu. Dla paskarzy mieszkaniowych otworzyło się nowe źródło łupiskórstwa. Za odnajęcie tak zwanych umeblowanych pokoi, każą sobie płacić bajeńskie sumy, a uchodźcy płacą, bo dach nad głową, to przecież najważniejsza rzecz.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

3 dnia.

NASZE PIĘKNE PANIE..

O nasze piękne panie!..

Kiedy trzeba zasiąść przy stoliku w kasynie wojskowem i sprzedawać fanty, czy kotyliony — jawi się moc naszych pięknych pań...

Kiedy obok George'a urządza się wysepkę publicznego eskamotowania, opluskiwaną falą wystrojonych spacerowiczów — jawi się moc naszych pań...

Kiedy w szczytnym zapale tromtadrackiego jubileuszu, muzyka gra i z konwencyą popisuje się stado półgłówków — jawi się moc naszych pań z puszką w ręku i obchodzą z uśmiechem anielio gwarne targowiska ludzkie, by z okazyi "zbiórki" swój dekolt pokazać i nóżkę opiętą w jedwabny ażur pończochy...

Kiedy urządzić trzeba "herbatkę z tombolą" w jakiejś modnej tawernie kawiarnianej, biją się nasze panie o zaszczytne miejsce stolikowej damy — gdzie flirt można uprawiać pod banderolą "Wszystko dla frontu"...

Kiedy wieść dojdzie, że dzieci murzyńskie nad rzeką Limpopo, bez chrztu świętego życie wiodą i koszulek nie mają na grzesznem ciałku — płaczą nasze panie wraz z kapłanem misyjnym, co wieść tą hiobową przywiózł i koszulki szyją na gwałt by dzieciątka szczepu Ma-Kasu, nad rzeką Limpopo w koszulki przyodziać troskliwie...

O, nasze piękne panie!..

— — — — — — —

A gdy żołnierz nasz walczy w potarganej, zawszawionej koszuli, lepkiej od brudu, krwi i potu, nasze piękne panie poddają piękną myśl: "czy nie należałoby zwołać ankietę w sprawie zaopatrywania żołnierzy w koszule".

Ankieta to piękna rzecz!... Czasem nawet wydaje wyniki — jak obecna.

Jest płótno, są igły, nożyczki i nici, tylko z jednem (psia kość!) kłopot nie lada!... Oto niema komu szyć...

Właściwie jest tysięcy białych, pulchnych rączek kobiecych, tylko... et! co tam!... Przecież igły mogą pokłuć palce, nożyczki wywołują nagnioty na dłoniach, a nowe płótno wydaje taką ciekawą, nieprzyjemną woń...

Zresztą — po co to szyć koszule, kiedy tej ofiary nawet nikt nie widzi, a na to zdobyć się może pierwsza lepsza szwaczka, sklepówka, czy... całkiem zwyczajna kobieta nie „z towarzystwa“...

O, nasze piękne panie!..

RAORT.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Powracając po ciężkiej chorobie do zdrowia, poczuwam się do miłego obowiązku złożyć podziękowanie Doktorowi W. Seidlowi, Naczelnemu lekarzowi Powiatowej Kasy dla chorych w Drohobyczu, za Jego bezinteresowną, sumienną, umiejętną i troskliwą opiekę, której zawdzięczam swój powrót do zdrowia.

Drohobycz, 1. sierpnia 1920 r.

969 Dr. Rudolf Skibiński.

Zgromadzenie poselskie

odbędzie się

w Borysławiu w czwartek 5 bm. o godz. 4 pop.
w Drohobyczu w piątek 6 bm. o godz. 4 popoł.
w Stryju w piątek 6 bm. o godz. 7 wieczorem
we Lwowie w niedzielę 8 bm. o 10 przedp.

Porządek dzienny wszystkich zgromadzeń.

Sytuacya polityczna.

Referuje tow. poseł Artur Hausner.

Wilno po naszem odejściu.

„Times“ angielski otrzymał list z Wilna, pisany w dniu 19 lipca.

Korespondent wyjaśnia, że Litwini zdecydowali się na zajęcie Wilna zanim Polacy oficyalnie wezwali ich do tego, a to na wyraźną wolę polskich mieszkańców Wilna, którzy woleli mieć nad sobą władzę litewską, niż bolszewicką. Litwini zamierzali wykonać tę operacyę pięcioma pułkami i półtysiącem kawaleryi.

W rezultacie rokowań, przeprowadzanych częścią w Wilnie, częścią w Kownie, **Polacy zaproponowali formalnie Litwinom, aby zajęli Wilno po ustąpieniu z niego wojsk polskich**, na pewnych warunkach między innemi, amnestyi dla wszystkich polskich politycznych skazańców. Usuwało to jedno niebezpieczeństwo z drogi litwinom, ale automatycznie narażało ich na inne — przez przyjęcie tej propozycyi bowiem neutralność litwinów byłaby wobec bolszewików skompromitowana, skutkiem czego bolszewicy mogliby okazać skłonność zabrania Wilna dla siebie. Tu znowu przypadek przysłużył się litwinom. W pobliżu miejscowości Żewie polskie wojsko strzelało do taborów litewskich, powodując pewne straty, na co litwini odpowiedzieli kartaczownicami „z większym nawet skutkiem“.

Warszawa przysłała wyjaśnienie, że wypadek wywołany został przez nieupoważnioną akcyę białoruskich i polskich ochotników, którzy byli podrażnieni przez ustępowanie Wilna litwinom. Wynik był jednak ten, że kawalerya moskiewska wkroczyła do Wilna o 4-ej popołudniu dnia 14 lipca **na 24 godzin przed przybyciem pierwszych oddziałów litewskich**. Sztabowa konferencya dowództwa Litwinów i dowództwa bolszewików odbyła się w Landwarowie. Bolszewicy witali Litwinów entuzyastycznie. Generał Gaja Bezyc Chan, malowniczy kozak o olbrzymich rozmiarach, wypowiedział mowę, w której oświadczył, że wyzwolił Wilno z pod polskiego „jarzma“. Następnie odbyła się uczta obu sztabów „w wielkiej przyjaźni i dobrym humorze“, „uczta była wyszukanie smakowita, poddawano rozmaitego rodzaju wina, a nakoniec szampana pito toasty, wypowiadano mowy, bolszewicy sławili Litwę, litwini Rosyę“; obie armie bratały się i wspólna okupacya Wilna odbywała się „obsolutnie przyjaźnie i w porządku“. Korespondent zapewnia, że „ulice miały prawie“ (!) normalny wygląd, i że dużo sklepów było otwartych, że karność armii czerwonej jest „wyśmienita“, choć „kawalerya wygląda groźnie“.

Gdy oba sztaby przybyły do Wilna, komisarz, towarzyszący generałowi Gaji, zaproponował, aby oba wojska „pozostawały pod jedną komendą“. Litwini „szybko odrzucili tę propozycyę“. Wkrótce potem komisarz otrzymał instrukcye z Moskwy, aby utrzymywał najprzyjaźniejsze stosunki z Litwinami; komisarz oświadczał że wojska moskiewskie pozostaną trzy lub cztery dni przyczem dawał do zrozumienia, nie zobowiązując się do niczego, że po tym terminie Wilno będzie oddane Litwinom. Ale wkrótce potem „odłożono“ ten termin. Bolszewicy twierdzili, że nie mogą opuścić Wilna przed zdobyciem Białegostoku, co da im możność korzystania z południowych kolei. Potrzebują również „szosy Swiąciany“ — „Troki Nowe“, ponieważ kolej Dynaburg-Wilno nie działa w porządku.

Traktat pokojowy pomiędzy Litwą i Sowdepią zawiera zastrzeżenie, że granice pomiędzy Litwą a Polską i Litwą a Łotwą pozostawione będą rozstrzygnięciu państw zainteresowanych.

Z Przemyśla.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. W poniedziałek 2. b. m. zmarł tu po krótkich cierpieniach Dr. Zygmunt Smolarski w 60-tym roku życia, ulegiszy tyfusowi plamistemu, którego się nabawił jako lekarz. Sp. zmarły był długie lata naczelnym lekarzem miejskim, na którem to stanowisku starał się sprostać jak najlepiej swemu trudnemu zadaniu. Dobry i doświadczony lekarz internista posiadał rozległą praktykę zawodową. Pozatem jako człowiek odznaczał się wielką prawością charakteru, żywą inteligencyą i głęboką kulturą.

Ceniony przez kolegów zawodowych był śp. Dr. Smolarski seniorem tut. stanu lekarskiego jako delegat Izby lekarskiej. Przyznać należy że z godnością Europejczyka, przynoszącego chlubę zawodowi, zastępywał interesy materyalne i moralne lekarzy przemyskich. Przez całe swe życie wysoko cenił samodzielność sądu, której niejaz składał dowody.

Godzi się nadmienić, że nie tak dawno zmarł tu na tyfus plamisty lekarz m. bł. p. Dr. Z. Mannheim.

W OBYWATELSKIEJ LEGII OCHOTNICZEJ (OLO.), względnie na tle jej powstały przykre nieporozumienia wśród mieszczaństwa. Oto na członków stanu kupieckiego nałożono po 500 marek, jako podatek na cele narodowe. Na zebraniu odnośnem jeden z uczciwych kupców, który się czasu wojny nie dorobił ośmielił się twierdzić, że nie jest w możności opodatkować się taką kwotą. Ta “śmiałość” spotkała się z docinkami tych, którzy, chwała Bogu, mogą się postawić i rzucić 500 marek (“nie wykpi się 20-markówką”..). A że jeśli coś raz zacznie kwaśnieć, to kiśnie do spodu, więc zrobiła się cała afera wokół przysięgi kupca p. Juliana Szancera, o którym pojawiły się speryalne nalepki, że nie chciał złożyć przysięgi, ponadto zaś mają już być przygotowane odezwy z nazwiskami tych, którzy wpisali się do OLO. i trochę poćwiczyli przemaszerowali i pokazali się, a potem wyjechali na wywczasy letnie.

Zbyteczne dodawać, że asami intryg zagrywa tu zawiść osobista, bez której się niestety nigdzie nie obejdzie. Ten zły na tego, ów rozsierdzony na tamtego, a chodzi głównie o dokuczenie sobie — nie o sprawę ogólną.

JUŻ PASKUJĄ NOWEM ZBOŻEM. "Kupcy" braham Malawer i Jakób Hirschfeld, trudniący się "zbożem" już wykupują żyto płacąc już do 3600 mk. za 100 kg., poczem je odstawiają do wymiału.

Zwraca się uwagę starostwa na ten niesłychany pasek zbożowy, uprawiany jakby pod okiem władz przez obu powyższych spekulantów.

ARESZTOWANIE CZTERECH SIERZANTÓW. Onegdaj zostali aresztowani przez władze wojskowe sierżanci Bar. i Hom. z wojsk. magazynu żywnościowego oraz sierzant Bor. z kompanii sztabowej i sierzant T. z armii Hallera za "niekoncesyonowany" handel mąką. Wymienieni "sprzedali" mianowicie kantyniarzowi-inwalidzie przy ul. Mickiewicza 6 worów mąki białej z zapasów wojskowego magazynu żywnościowego. Mąkę tę załadował ów sierzant Hallerczyk i dostawił kantyniarzowi, który ją znów miał odstąpić swemu bliskiemu krewnemu piekarzowi — na wypiek pieczywa na pasek.

DWA WAGONY CUKRU ZAOSZCZĘDZIŁ? Prawie równocześnie władze wojskowe zarządziły przyaresztowanie pewnego oficera, za niedozwolone manipulacye handlowe z cukrem białym. Mówią o całych dwóch wagonach tego cennego artykułu, którą to ilość miał ów oficer rzekomo zaoszczędzić.

Władze wojskowe rozwinęły bardzo energiczną akcyę celem sparaliżowania matactw i kradzieży oraz nadużyć własnością skarbu wojskowego.

Kolejarze wobec powagi chwili.

Stryj, w lipcu.

Tutejszy Związek Z. Z. K. otrzymał od wojskowości pozwolenie na objęcie pieczy nad mostami w obrębie dworca. Dostali kolejarze to czego sami żądali. Służba trwa w zaciągu wojskowym 24 godzin. Wszystkie oddziały dają ludzi do kompletu.

Z zadania swego wywiązują się doskonale.

W obrębie magazynów nastąpił jaki taki ład. Oddział wartowniczy nosi nazwę „Straż kolejowa“. Jest ona bardzo potrzebna, Kradnie się w niesłychany sposób. Największe kradzieże popełniają niedorostki. Żołnierz pilnujący nie jest w stanie kilku wozów upilnować.

Policya ma tu pole do popisu. Żołnierz policyjny jest potrzebny wzdłuż ulicy Magazynowej w górę od Ciężarowej ulicy począwszy. Chłopak taki przyłapany powinien być przez rodziców ukarany. Skarb państwa przez postawienie tam żołnierza byłby na kilka tysięcy miesięcznie nie okradany.

Dalszym czynem wzniosłym jest uchwała warsztatowców postanawiająca przez miesiąc sierpień pracować dla państwa o 1 godzinę dłużej.

Do wojska na front poszło około 200 kolejarzy.

Pobory kolejarzy.

Od dłuższego czasu powtarza się fakt, że kolejarze wszelkie nadzwyczajne dodatki dostają później od pracowników innych urzędów państwowych, a często nawet normalnych poborów nie otrzymują w terminach płatności. Dzieje się to z jednej strony z powodu obowiązujących do dziś przestarzałych biurokratycznych przepisów likwidacyjnych, z drugiej strony z powodu chronicznego braku gotówki w kasie kolejowej. Staraliśmy się sprawę zbadać i przekonaliśmy się, że zapotrzebowanie gotówki do wypłaty na 1. sierpnia podał wydział rachunkowy Dyrekcyi do wiadomości ministerstwa, czy mówiąc „po fachowemu“ zapreliminował gotówkę aktem z dnia 7. lipca, a zatem zupełnie jeszcze na czas. Tymczasem akt ten został przez p. Dyrektora podpisany dopiero 15. lipca, do ministerstwa wpłynął 20. lipca, a zatem już za pózno, czego wynikiem było, że pracownicy Dyrekcyi kolejowej we Lwowie, w terminie płatności tj. 31. lipca otrzymali tylko połowę poborów, resztę zaś dopiero 2 sierpnia. — Dlaczego potrzeba **pełnych 9 dni** czasu na podpisanie gotowego i bardzo pilnego aktu, to już pozostanie tajemnicą Dyrekcyi.

Zasiłki dla inwalidów wojskowych.

„Monitor“ zamieszcza ustawę w sprawie uzupełnienia ustawy z dnia 26. marca 1920 roku w przedmiocie nadzwyczajnego dodatku do tymczasowych zasiłków dla inwalidów wojskowych. (Dz. ust. nr. 31. poz. 182).

Art. 1. W końcu art. 1 ustawy z dnia 26. marca 1920 roku dodaje się następujący ustęp: inwalidzi będący w niedostatku, otrzymują ponadto następujące dodatki miesięczne stosownie do ich procentowej niezdolności zarobkowania, a mianowicie:

niezdolni od 15 do 25 pr. — 40 mk
niezdolni od 26 do 40 pr. — 60 mk
niezdolni od 41 do 60 pr. —150 mk
niezdolni od 61 do 80 pr. —400 mk
niezdolni od 81 do 100 pr. —680 mk.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy polcea się ministerstwu spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem skarbu i z ministrem b. dzielnicy pruskiej.

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w “Kalendarzu ludowym” na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państw.!

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Skutki wojny, a instytucye ubezpieczeniowe.

Długotrwała wojna odbiła się przedewszystkiem na stanie zdrowia pracujących i ich rodzin. Nie mogę wchodzić w rozbiór przyczyn i skutków, mogę tylko skonstatować fakt że z jednej strony nędza spowodowana brakiem żywiciela, który ruszył na wojnę, a zastępują go zbyt liche zasiłki, z drugiej strony coraz trudniejsze warunki wyżywienia niszczą resztę resztę odporności, które były charakterystyczną cechą rodzin robotniczych. Inwalidzi wracający do pracy, a nawet i ci pozornie zdrowi nie mają tyle zasobu sił, ile ich praca wymaga, a ztąd mnożą się wypadki zachorowania i to głównie w chorobach takich, których zwalczanie jest utrudnione. Mnożą się wypadki gruźlicy, gościec i reumatyzm; które z sobą przynoszą wracający z wojny, to stali goście w domach robotniczych. Choroby żołądka i kiszek to u jednych skutek przejść wojennych, u drugich wynik odżywiania lat ostatnich. Ale nadto, tam gdzie o tem dawniej nikt nie słyszał, dowiadujemy się o licznych wypadkach ciężkiej choroby nerwów, a wielu ludzi pozornie zdrowych ginie nagle, bo u nich wypadki lat ostatnich wywołały choroby sercowe.

Nie będę Cię prowadził czytelniku mój do tych mieszkań robotniczych, tam gdzie matka sama musi zaopatrzyć liczną rodzinę, nie każę Ci oglądać tych mieszkań w zimie, kiedy brak za drogiego dziś opału tym i tak osłabionym stworzeniom każe marznąć i nowych chorób się nabawiać — bo nie mam na celu rozbudzać w nikim litości. Pragnę tylko zwrócić uwagę na to co jest i tym od których to zależy wskazać na obowiązek jaknajszybszego wprowadzenia w życie silnych i odpowiadających celowi instytucyi ubezpieczenia pracujących — aby one zdołały stanąć na straży i rozpocząć konieczną walkę o uzdrowienie klasy pracującej.

Bo dobrze prowadzona instytucya ubezpieczenia robotniczego nie tylko spełni szablonem nakazane jej zadania.

Dobrze prowadzona instytucya taka zajmie się zwalczaniem chorób i ich przyczyn. Ona utworzy stacye przeciwgruźlicze, zajmie się szczegółowo i gruntownie chorym na gruźlicę, wywalczy pomoc państwa i społeczeństwa w tym kierunku i przysporzy nowe siły twórcze, temu tak sił potrzebującemu krajowi.

Walka z chorobami płciowymi, to jedno z głównych zadań ogółu a wykonawcą tego zadania jednym z pierwszych musi być kasa dla chorych. A materyału do tej walki chyba także wojna dość namnożyła.

Badanie mieszkań robotniczych — tak wzorowo przeprowadzane przez niektóre kasy zakrajowe — to nie mniej zadanie kasy. Wydobywanie na światło dzienne tych strasznych braków, szukanie środków zaradczych, przy pomocy władz i wszystkich powołanych czynników usunie niejedną jaskrawą przyczynę zagłady rodzin robotniczych — a każda ofiara wyrwana niszczącej chorobie to zdobycz nie mniej wielka jak zwycięstwa jakiegoś skutki.

Troska o matki przed i po połogu, dbałość aby zbytni wysiłek nie niszczył dziecięcia i jego żywiciela, to zadanie poważne dla kasy chorych.

Dbałość o niemowlęta, ochrona zdrowia dzieci robotniczych, walka z zakaźnymi chorobami to wszystko zadania takiej instytucyi ubezpieczeniowej szczególnie, gdy w dobrze pojętym interesie ubezpieczonych i swoim niczego nie zatai i będzie głośno i wyraźnie wskazywać nie tylko na stan obecny, ale i na jego przyczyny. A gdy wszystkie instytucye wykażą gdzie tkwi zło, gdy dojdą do przyczyn tego zła, to z pewnością walną część będą musiały przypisać wojnie i jej skutkom i zniewolić będą musiały wszystkie miarodajne czynniki, aby skutecznie i szybko zaradziły tym sprawom, bo chodzi o najdroższy skarb narodu — o te siły, które mają tak wiele zadań i obowiązki przy odbudowie zniszczonego kraju.

—•••—

Koszta administracyi kas.

Biuro kasy chorych ma obowiązek wyliczyć ile każdy pracodawca ma wnieść do kasy jako składki tak własne jakoteż ubezpieczonych. Musi ona prowadzić ścisłą ewidencyę o ile opłaty są wnoszone — bo w szczególności niestali i dobrowolni nie uiszczając wkładek tracą prawo do świadczeń. Pracy tej w kasie liczącej 20.000 członków wydolają 3 siły. Obliczone opłaty przechodzą do buchalteryi. Tam muszą być kontowane tam wystawia się kwity, tam wreszcie za wniesione opłaty uznać trzeba pracodawcę, względnie członka, który sam płaci. Roboty tej, nader ważnej i nader skrupulatnej również nie mniej jak dwie siły nie wykonają. Ale nie na tem koniec buchalteryjnych prac, tu się skupia i w cyfrach wyraża cała działalność kasy — tu zła lub dobra gospodarka odzwierciedlić się musi, ztąd czerpie wiadomości zarząd kasy, jej rada i władza — zwłaszcza gdy odpowiadające wymogom kasy a praktyczne urządzenie tej buchalteryi uczynić zadość temu, by każdej chwili z jej ksiąg dojść można jaki jest stan kasy. Tu znaleźć muszą wyraz wydatki na świadczenia i administracyę, a na to kasie również dalsze dwie siły są potrzebne, które tylko z wielkiem wytężeniem, gdy są bardzo wyszkolone, pracy tej podołają.

A dział chorych, tam gdzie się chorzy o pomoc zgłaszają, gdzie im się lekarza wskazuje, gdzie dostają asygnaty na różnego rodzaju środki pomocnicze, gdzie się ich zasiłek likwiduje — to daje jak praktyka wykazała — bez wliczenia opieki nad rodzinami — przynajmniej trzy siły. A sił takich dla opieki nad rodzinami trzeba będzie także minimalnie dwie — razem 5 sił dla tego działu.

Jedną siłę damy jako kasyera, jedną dla wypracowania upomnień i egzekucyi, dwie siły celem załatwiania zażaleń, porozumienia się co do przepisów karnych i ostrzegawczych, nadto jedną dla spraw konceptowych i ustawowych, kierownika i jego zastępcę agend ogólnych i interwencyj, tak często koniecznych i nieodzownych.

Ale pozatem potrzeba kontrolorów dla chorych przynajmniej czteru, inkasentów trzech, jednego reprezentanta kasy przy egzekucyach — razem więc, przy najskromniejszym obliczeniu potrzeba dla prowadzenia kasy, wedle dzisiejszych wymogów ustawowych przy 20.000 członkach i ich rodzinach ubezpieczonych, około 35 pracowników — nie licząc niczego na ewentualną pomoc dla tego lub owego działu, na woźnych dla biur i ambulatoryów. Z tymi conajmniej 40 osób musi z wytężeniem pracować, aby kasa mogła podołać swym obowiązkom. Wydatek stąd idący wyniesie około 150.000 mk. miesięcznie, a gdy to weźmiemy w stosunku do mających wpływać opłat to będzie to wynosiło 15 proc. przypisów.

Prawda, że dzisiejsze wyjątkowe warunki nie zostaną prawdopodobnie na stałe, że drożyzna nie będzie tak straszną i nie będzie potrzeba tak wygórowanych płac — ale my się musimy liczyć z tem co jest i wedle tego obliczenie naszę zestawić. A gdy do tych wydatków dodamy koszta lokalu, opału, światła, druków; przyborów i materyałów pisarskich i biurowych — tak wyjątkowo drogich — to 20 proc. przypisów wynoszą koszta prowadzenia administracyi biurowej.

Rekonstrukcya kas a władze.

Aby kasy chorych zastosowały się do nowej ustawy, muszą uledz rekonstrukcyi. Celem jej przeprowadzenia potrzeba organów odpowiednich. Ministerstwo uważa, że takimi organami doradczymi, kierującymi i wprowadzającymi mogą być tylko jego urzędnicy. Jakkolwiek nam się ta rzecz inaczej przedstawia, bo my wierzymy w to niezłomnie, że tylko ludzie praktycznie i teoretycznie wyszkoleni w ubezpieczeniu mogą się podjąć tego zadania, to jednak nie mamy władzy aby rząd do tego jedynie praktycznego pojmowania sprawy nakłonić. Dlatego licząc się z faktycznym stanem rzeczy, możemy tylko zastanowić się nad tem jak to być powinno, a co się powinno nastąpić.

Przedewszystkiem powinny miarodajne czynniki zasięgnąć opinii kas i ich przedstawicielstwa jak się do tej pracy u nas wziąć należy.

Z obowiązku obywateli mamy ogromne uszanowanie dla władz i ich zarządzeń. Nie mniej jednak sądzimy, że istniejące od lat 30-tu z górą instytucye wyszkoliły dużo poważny zastęp ludzi, którzy w tych sprawach wiedzą także tyle co ci, którzy tymi sprawami kierują z za zielonego sukna na biurku i dlatego nie muszą oni z góry na wszystko to mówić "placet" co tam powiedzą u góry. Wprawdzie niemieckie przysłowie powiada, że "z urzędem i rozum potrzebny przychodzi" ale to twierdzenie częstokroć nie godzi się z prawdą. Dlatego domagamy się, aby w państwie które ma być demokratycznem, tak ważna czynność jak wprowadzenie w życie ustawy o ubezpieczeniu pracujących nie odbywało się bez porozumienia z tymi, którzy przez tyle lat w tej dziedzinie pracując, nabyli prawo do stanowienia o przyszłości instytucyi ich pieczy oddanych.

Następnie domagamy się, aby o tem kto to powinien być użytym do tych czynności jako doradca lub wprowadzający rzecz, także się zastanowiono w porozumieniu z kasami Małopolski i jej przedstawicielstwem.

Lękamy się aby nie oddano tej roboty niepraktycznym teoretykom lub "nieteoretycznym" praktykom, którzy do tego zadania nie dorośli a tylko dla jakichś różnych przyczyn — właśnie do tej pracy mogli być użyci. Chcemy, aby tę robotę wykonali ludzie, w których fachowość wszechstronną, wierzy nietylko mianujący ich, ale także i ci którym ma być doradcą i nauczycielem.

—•••—

Komisya związkowa.

uprasza te kasy, które wniosły do zatwierdzenia statut oparty na ustawie z 19. maja 1920, by o tem komisyi doniosły, jak również o odpowiedzi, jaką otrzymają.

Gdy bowiem statut zostanie zatwierdzony koniecznym jest rzeczą poczynić przygotowania dalsze, a radzibyśmy, aby wszystkie kasy w tym kierunku postąpiły jednolicie. Członkowie kas często się przenoszą z miejsca na miejsce, różne postanowienia i urządzenia wywołać mogą niezadowolenie i tarcia. Należy nam uniknąć takich tarć i niedogodności i starać się, aby wszędzie jednakowo postępowano.

W tym celu przygotowujemy jednolite druki dla kas, postaramy się o zatwierdzenie tych formularzy przez władze i tą drogą stworzymy jednakowe urzędowanie wszędzie. Takie wspólne druki będą także dla każdej kasy tańsze i spodziewamy się, że wszystkie kasy to nasze przedsięwzięcie uznają za słuszne.

Jednolity regulamin czynności i instrukcya dla chorych wszędzie taka sama, ułatwią ujednostajnienie kasowych agend.

Gdy więc statut będzie zatwierdzony nadeszlemy kasom i wzory druków i potrzebne regulaminy. Nie może to jednak nastąpić przed zatwierdzeniem — o którego nadejściu wierzyć musimy.

—•••—

TEATR STYLOWY
„Chimera" 968
Lwów, ul. Akademicka 8.

wyświetla
od 3. do 5. sierpnia
dramat w 4 aktach p. t.

CHRYZANTEMA

Nadto 2 aktowa komedya pod tyt.:
Karolek służącą.

Kinoteatr Pasaż
Pasaż Mikolascha I p.

Od 4-go sierpnia

Dramat kryminalny
w 5-ciu aktach.
W gl. roli:
Vigo Larsen.

Brylanty cara Mikołaja.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

Dozorcę nocnego

przyjmie zakład fabryczny. Zgłoszenia pod „Dozorca" Biuro Sokołowskiego.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym

Kościół demokratyczny	4 Mk.	—	fen.
W imię krzyża	7 „	—	„
Lutnia robotnicza	7 „	—	„
Worek Judaszów	7 „	—	„
W kwestyi wychodźctwa rob. polsk. do Francyi	2 „	50	„
Z dziejów prasy socyalistycznej .	4 „	—	„
Jezus i Judasz	30 „	—	„
Smieszne historye	20 „	—	„
Prowokator	30 „	—	„
Z Burzliwej doby	5 „	60	„
Ciernie Slęskie	5 „	60	„
Socyalizacya i Rady Robotnicze . .	4 „	—	„
Rady Fabryczne i Związki Zawodowe	4 „	—	„
Zarys stosunków Galicyjskich . .	1 „	50	„
Litwa i jej ludy	2 „	—	„
Ubezpieczenie społeczne	1 „	50	„
Towarzysz!	1 „	—	„
Quo Vadis Polsko?	5 „	—	„
Demokracya Kościuszkowska . .	50 „	—	„
Kalendarz Ludowy z r. 1920 . .	5 „	60	„
Sprawozdanie Kom. Centr. Klas. Z. Zawod.	15 „	—	„
Rocznik Spółdzielczy Z. R. S. S. .	55 „	—	„
Jak założyć rob. stow. spożywców	7 „	—	„
Społeczne znaczenie rob. inst. gosp.	7 „	—	„
Od przewrotu listopadowego . .	25 „	—	„
Praca najemna i kapitał	12 „	—	„
Sprawozd. z pierwszego Kongresu Klas. Z. Zawod.	22 „	—	„
Zasady komunizmu	5 „	—	„
Historya rewolucyi francuskiej . .	12 „	—	„
Hiitorya komuny paryskiej . . .	10 „	—	„
Rewolucya socyalna	12 „	—	„
O międzynarodowce	7 „	—	„

DO NABYCIA
w Ludowem Tow. Wydawniczem
Lwów, ul. Sykstuska 21.

Buciki męskie, nowe, boksowe Nr. 45. zamienię na Nr. 41. ewent. dopłacę. Zgłoszenia w administracyi pisma.

Fortepian lub pianino dobrej marki okazyjnie kupię. Zgłoszenia do admin. „Dziennika" pod „Fortepian".

Pokój frontowy duży do wynajęcia dla starszego, solidnego pana. Wiadomość w administracyi pod „Śródmieście".

Przyjmuję szycie tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

ŻĄDAJCIE

przedwojennej jakości
bibułki i tutki cygaretowe

„PROMIEŃ"

w rulonach lub pudełkach

5% na rzecz T. S. L.

806

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24.

Dr. ADAM PRÓCHNIK

DEMOKRACYA KOŚCIUSZKOWSKA

z wstępem sędziwego nestora historyków polskich
BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO
Cena 30 Marek

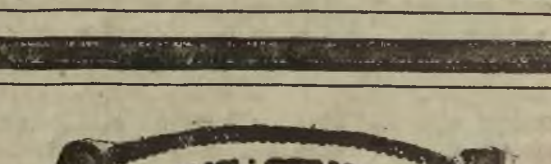
„Do bogatej literatury o Kościuszce i powstaniu Kościuszkowskiem, przybywa nowe dzieło, pióra młodego historyka dra Adama Próchnika p. t.: „Demokracya Kościuszkowska". Nie jest to — jak już z samego tytułu wynika — zwykła monografia Naczelnika, pomnażająca szczegóły z jego życia prywatnego, czy też publicznego, ani też nie silił się autor na podanie szczegółowe całego przebiegu, tylekrotnie już opisanego powstania. — W dziele tem autor postawił sobie za zadanie wykazanie na podstawie zebranych dokumentów historycznych, niewątpliwej wartości, jak na wskróś demokratyczne przekonania, wysokie poczucie sprawiedliwości społecznej i gorące przywiązanie do ludu polskiego, były jedynymi motywami, kierującymi całym żywotem i całą powstańczą akcyą Tadeusza Kościuszki.

Książka ta powinna się znaleźć w każdej bibliotece!

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—29

DRUKARNIA
„DZIENNIKA POLSKIEGO"
WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.

WYKONUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d. SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH



Apollo. 974

Dziś PREMIERA! Cały dochód brutto przeznaczony dla polskiego żołnierza na froncie.

Cudowny 4 aktowy dramat

Bądź wierną aż do śmierci!

ze słynną HANNI WEISE
Prócz tego znakomita dwu-aktowa komedya.

Kwitaryusze kasowe, listy przewozowe, weksle i inne druki

DO NABYCIA
w Drukarni Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.